**Jak ćwiczyć z dzieckiem prawidłowe wypowiadanie głosek ciszących (ś, ź, ć, dź)?**

Głoski [ś], [ź], [ć] oraz [dź] są pierwszymi z głosek dentalizowanych, które pojawiają się w mowie dziecka. Według przyjętych norm, powinny się one prawidłowo wykształcić w 3 roku życia dziecka (czyli pomiędzy 2,0 a 2,11).

Czasami jednak coś idzie nie tak. Zdarza się, że dzieci nie potrafią wymówić tych głosek w czasie, w którym już powinny, a wtedy:

* Omijają je w wyrazie (np.: misiu – „*miu*„, buzia – „*bua*„).
* Zastępują głoskami syczącymi (np.: siano – „*sano*„, budzik – „*budzyk*„).
* Zastępują głoskami szumiącymi – to też czasami się zdarza (np.: misiu – „*miszu*„).

Jeśli więc Twoje dziecko jest w 3 roku życia, a nie ma prawidłowych głosek ciszących w wymowie – działaj. Sąsiadka powie Ci, żebyś poczekała, bo „w końcu te głoski się pojawią”, „daj dziecku spokój, nie męcz go”, „a teraz ci logopedzi to się do wszystkiego przyczepią”. A **ja Ci mówię jeszcze raz – działaj!** Dlaczego?

* Jeśli Wasze dziecko nie mówi głosek, które już powinno, a jego rówieśnicy wypowiadają je już pięknie, to zastanówcie się, co ono czuje w zabawie z nimi. Dzieci go nie rozumieją, więc po kilku próbach zwyczajnie przestaną zapraszać Waszego Malucha do zabawy. Chyba nie chcecie dobierać dziecku kolegów, którzy także nie wypowiadają tych głosek?
* Za każdym razem kiedy Wasze dziecko powie coś „po swojemu”, może usłyszeć od osób dorosłych informacje: „mówisz źle – powtórz po babci: misiiiiiu, dalej źle, no powtórz jeszcze raz”, „nie rozumiem cię”, „ale co ty chcesz? jak powiesz wyraźnie, to ci dam”. Popatrzcie same – to tylko negatywne informacje.
* Jeśli takie sytuacje często spotykają Wasze dziecko, niech wcale nie zdziwi Was fakt, że w końcu straci ono ochotę na dalsze próby komunikacji werbalnej i po prostu… przestanie się odzywać. Zamknie się w sobie.
* Głoski wypracowane jak najszybciej, dają dobry grunt dla „nadejścia” kolejnych, trudniejszych głosek. Jeśli A odciąga się w czasie, to odciągnie się także B, C i cała reszta. Im szybciej wyćwiczycie to, co jeszcze nie działa, tym mniejsze opóźnienia w mowie Wam grożą.
* Ćwiczenia logopedyczne mogą być fantastyczną zabawą – uwierzcie! Macie okazję do spędzenia wspólnie czasu, okazania zainteresowania dziecku i jego trudnościom.

**Ćwiczenia na głoski ciszące**

Zmotywowani? Przechodzimy do ćwiczeń – na początek **rozgrzewka.** Buzia Malucha musi być przygotowana do wywołania głosek, a on sam musi mieć świadomość gdzie ten języczek w buzi ułożyć. Zaczynamy od głoski „Ś”.

Podczas wymawiania głosek szeregu ciszącego, czubek języka spoczywa na dole jamy ustnej, tuż za dolnymi zębami. Jego środek jest uniesiony ku górze i przybliżony  do podniebienia.  Zęby są zbliżone do siebie. Wydaje się banalne, ale powiem Wam to od razu – czasami dzieci mają tak mocno ugruntowane swoje nawyki, że wywołanie tych głosek wcale nie jest takie łatwe. Ale nie poddajemy się!

Buzia musi być przygotowana na wypowiadanie głosek ciszących. Co robimy?

* Liczymy czubkiem języka dolne ząbki od wewnątrz.
* Bawimy się w malowanie czubkiem języka dolnych ząbków również od wewnątrz.
* Próbujemy jak najmocniej dociskać języczek do dolnych zębów od wewnątrz.
* Zlizujemy miód czy dżem z wałka dziąsłowego dolnego (tuż za dolnymi zębami).
* „Przeciągający się kotek” – czubek języka opieramy o dolne zęby, a środek języka unosimy do góry do podniebienia.
* Mocno ssiemy landrynkę środkiem języka (można za pomocą szpatułki wskazać dziecku gdzie jest ten magiczny środek języka).
* Wymawiamy głośno: iiiii, hihihihihi, ihi ihi ihi, jjjjjjja.
* Ćwiczymy wargi robiąc naprzemiennie „ryjki i uśmiechy” czyli u-i-u-i-u-i (przesadnie rozciągamy usta w uśmiechu).

Buzia rozgrzana, więc zaczynamy wywoływać **głoskę [ś]**. Często jest tak, że kiedy ją otrzymamy, to pozostałe głoski ź, ć, dź już same „wskoczą”, lub trzeba je będzie tylko lekko doszlifować. Ale wiadomo – każde dziecko jest inne.

Na początek pokazujemy dziecku własną realizację głoski i jeszcze raz pokazujemy gdzie znajduje się język. Następnie prosimy dziecko, aby wspomagając się samogłoską [i], spróbowało powtarzać: isia, isio, isiu, isie, isi. Początkowe „i” warto lekko przeciągnąć. Jeśli to nie pomaga, wyposażcie się w aptece w drewniane szpatułki. Taką właśnie szpatułką możemy pokazać dziecku jak „przytrzymać” czubek języka tuż za dolnymi zębami. Wówczas jego środek automatycznie podniesie się do góry. Dzieci bardzo często same uczą się pomagać sobie szpatułką, aż po pewnym czasie nie jest im ona potrzebna. Dodatkową pomocą może być lekkie dociśnięcie miękkiego zagłębienia pod brodą dziecka Waszym kciukiem. Wówczas język także podniesie się w środkowej części do podniebienia. Jeśli napotkacie mimo to na trudności, wróćcie jeszcze raz do etapu rozgrzewki.

Podczas artykulacji **głoski [ź]**, zwracamy dziecku uwagę, na mocniej złączone ze sobą zęby oraz na dźwięczność głoski (tym różni się ona tylko od ś) – najlepiej pokazać to, kładąc dłoń dziecka na swojej krtani i wypowiadać długie źźźźźźź – czujecie mrowienie?

**Głoskę [ć]** (jeśli dotąd jej nie ma) bardzo łatwo możemy uzyskać na dwa sposoby – albo przytrzymujemy szpatułką czubek języka na dole buzi i wypowiadamy – tia, tio, tiu, tie, albo próbujemy szybko wypowiadać – tsia, tsio, tsiu, tsie.

**Zostało nam [dź]** – jeśli po wywołaniu wcześniejszych głosek nadal jest ono dla dziecka trudne, możemy znów złapać szpatułką czubek języka za dolnymi zębami i wypowiadać – dia, dio, diu, die.

Jeśli przeszliście już etap wywoływania głosek, zapraszam do **ćwiczeń automatyzacji** w sylabach, wyrazach, związkach wyrazowych i zdaniach. Tutaj największe pole do popisu mają wszelkie zabawy i pomoce logopedyczne.

1. Zaczynamy od **sylab** – powtarzamy: SIA, SIO, SIU, SIE, ZIA, ZIO, ZIU, ZIE, CIA, CIO, CIU, CIE, DZIA, DZIO, DZIU, DZIE.
2. Przechodzimy do **wyrazów** – rozpoczynamy ćwiczenia od wyrazów, które mają naszą głoskę na początku, poprzez te, które mają ją w środku, aż po takie które maja głoskę na końcu (ćwiczenia powtarzania z głoską na końcu wyrazu dotyczą tylko „Ś” oraz „Ć”). Np.: **siano – maślany – kosi**. Albo: **ciemno – buciki – choć.**
3. Wymyślamy **związki wyrazowe**. Ja często wykorzystuję wyobraźnię dzieci i tworzymy naprawdę śmieszne połączenia, np.: dziwna ćma, bucik chodzi, siano na zimę.
4. Podczas powtarzania **zdań**, możecie sięgnąć po gotowe pomoce logopedyczne, wymyślać własne zdania, w których nagromadzone są ćwiczone głoski, czytać wspólnie (czyli powtarzać po 1 wersie) wierszyki i opowiadania, w których znajduje się wiele głosek ciszących. Możliwości jest tysiące.

Teraz może być tak, że podczas ćwiczeń Wasz Maluch będzie mówił pięknie, a ledwo wybiegnie na podwórko, już usłyszysz jak wraca do swoich nawyków. Tak może być. To normalne – mózg przez długi czas otrzymywał bodźce „mówienia po swojemu” i musimy dać mu czas aby się przestawił. Ten proces nazywa się fachowo **„automatyzacją głoski”**. Jak możemy ją wspomóc? Zwracać uwagę, ciągle, dyskretnie przypominać (możecie wymyśleć gest, którego będziecie używać zamiast słów jako „przypominajki”). Potrzeba czasu, aby mózg dziecka przyzwyczaił się do nowych, prawidłowych głosek.

Źródło: ladygugu.pl (Magdalena Rybka, logopedarybka.pl)